

BIULETYN INFORMACYJNY

NR 3 (65) / 2011

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU ZA NAMI

23 marca 2011 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze podczas którego wybrano władze Oddziału na kolejną kadencję 2011-2013.

Zgromadzeniu przewodniczył Jan Weigel – prezes honorowy naszego Oddziału, a wśród przybyłych gościliśmy przedstawiciela Zarządu Głównego – Remigiusza Lichotę (O/Chrzanów).

Szymon Baron przedstawił sprawozdanie Zarządu Oddziału za mijającą kadencję. Komisja Rewizyjna zapoznała zebranych ze swoim sprawozdaniem, po czym zawnioskowała o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Wniosek został przyjęty.

Walne zgromadzenie podjęło uchwałę o zmianie statutu, dostosowując go do zmian przyjętych podczas VIII Zjazdu Delegatów PTT w listopadzie 2010 r. Przyjęto również protokoły z walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego (27-03-2008) i nadzwyczajnego walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego (15-09-2010), a także dyskutowano nad programem działania Oddziału na lata 2011-2013.

W wyniku wyborów prezesem na kolejną kadencję wybrano Szymon Barona, a w skład odmłodzonego Zarządu Oddziału, który ukonstytuował się 24 marca 2011 r. weszli ponadto: Jan Nogaś (wiceprezes), Barbara Kania (sekretarz), Agnieszka Kubica (skarbnik), Irena Jędrysik-Misztal, Bogna Stawiarska i Tomasz Węgrzyn.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Janusz Machulik (przewodniczący), Roman Bułka (z-ca przewodniczącego) i Józef Kittner (sekretarz), a w skład Sądu Koleżeńskiego: Janusz Kwiatkowski (przewodniczący), Andrzej Popowicz (z-ca przewodniczącego) i Kazimierz Opyrchał (sekretarz).

Więcej zdjęć z walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego można znaleźć w galerii internetowej naszego Oddziału pod adresem <https://picasaweb.google.com/pttbielisko/>, do której obejrzenia serdecznie zapraszam.



*Zarząd Oddziału PTT w Bielsku-Białej na kadencję 2011-2013, od lewej:
Bogna Stawiarska, Tomasz Węgrzyn, Barbara Kania, Irena Jędrysik-Misztal,
Agnieszka Kubica, Jan Nogaś i Szymon Baron*

Najbliższe wycieczki

Serdecznie zapraszamy na najbliższe wycieczki organizowane przez Oddział PTT w Bielsku-Białej:

9 kwietnia 2011 r. (sobota) – Luboń Wielki (Beskid Wyspowy)

Cel wycieczki: **Luboń Wielki (1022 m n.p.m.)** – najwybitniejszy szczyt Beskidu Wyspowego, na którego szczycie stoi wybudowane w 1931 r. schronisko górskie – jedyne w tej części Beskidów

Proponowana trasa: Naprawa Dolna – Luboń Mały (869 m n.p.m.) – Luboń Wielki (1022 m n.p.m.) – Perć Borkowskiego – Rabka-Zaryte (czas przejścia: ok. 4 godz. 30 min.)

Zbiórka uczestników: 6:45 – dolna płyta dworca PKS w Bielsku-Białej (odjazd o godz. 7:00)

Koszt wycieczki: 27 zł (dla członków PTT: 22 zł); uczestnicy pokrywają jedynie część kosztów autokaru i ubezpieczenie

16 kwietnia 2011 r. (sobota) – Szlak zabytków techniki woj. śląskiego: Pszczyna, Tychy

Program wycieczki: **Pszczyna** (zwiedzanie miasta: ratusz, zabytkowe kamienice, Muzeum Zamkowe, Pokazowa Zagroda Żubrów, skansen „Zagroda Wsi Pszczyńskiej”), **Tychy** (Tyskie Browarium i Tyskie Browary Książęce)

Zbiórka uczestników: 7:15 – dolna płyta dworca PKS w Bielsku-Białej (odjazd o godz. 7:30, powrót ok. godz. 20:30)

Koszt wycieczki: normalny: 55 zł (dla członków PTT: 50 zł); ulgowy – studenci, emeryci, renciści: 45 zł (dla członków PTT: 40 zł); uczestnicy pokrywają jedynie część kosztów autokaru, ubezpieczenie i bilety wstępu
Z UWAGI NA ZWIEDZANIE BROWARU WYCIECZKA TYLKO DLA OSÓB PEŁNOLETNICH!!!

Dodatkowe informacje i zgłoszenia:

Szymon Baron (e-mail: szymek@ptt.org.pl; tel. kom.: 661-536-667)

W zgłoszeniu należy podać (dla celów ubezpieczeniowych): imię i nazwisko, numer PESEL i adres

Obie wycieczki poprowadzi Jan Weigel, licencjonowany przewodnik górski i pilot wycieczek.

W ramach dotacji przyznanej nam przez Gminę Bielsko-Biała w tym roku, poza ogłoszonymi powyżej, zorganizowane zostaną jeszcze następujące wycieczki:

- **maj 2011 r. – Pieniny:** wyjazd kolejką na Palenicę, przejście grzbietem na najwyższy szczyt Pienin – Wysoką, zejście przez Wąwóz Homole
- **maj 2011 r. – Polski Spisz:** w zależności od pogody trasa krajoznawcza (Dębno, Frydman, Nidzica, Łapsze, Trybusz) lub górską (najwyższe szczyty Polskiego Spiszu: Kuraszowski Wierch i Kopylec) maj 2011 r.
- **czerwiec 2011 r. - Ziemia Kłodzka:** Jaskinia Niedźwiedzia, wejście na Śnieżnik, Międzygórze
- **lipiec / sierpień 2011 r. – Beskid Żywiecki:** Sól – Przełęcz Przegibek – Wielka Rycerzowa – Młada Hora (nocleg) – Rajcza
- **wrzesień 2011 r. – Mała Fatra (Słowacja):** wejście na Wielki Krywań Fatrzański lub Wielki Rozsutec
- **wrzesień 2011 r. – Tatry Niżne (Słowacja):** wejście na Chopok, w przypadku dobrej pogody możliwy trawers Dżumbira
- **październik 2011 r. – Beskid Śląsko-Morawski (Czechy):** Dolina Łomnej oraz wejście na Kozubową
- **październik 2011 r. – Beskid Śląsko-Morawski (Czechy):** wyjazd na Pustevny i przejście przez Czertuvmłyn do Beczwy

Z uwagi na warunki losowe, zastrzegamy sobie możliwość zmiany terminów i tras powyższych wycieczek.

Zarząd Oddziału



Wycieczki organizowane są w ramach dofinansowanego przez Gminę Bielsko-Biała zadania „Organizacja imprez turystyki aktywnej i krajoznawstwa oraz działania na rzecz integracji europejskiej w zakresie turystyki”

Węgry w pigułce

Węgry (Magyarország) są państwem położonym w Europie Środkowej, graniczącym od północy ze Słowacją i Ukrainą, od wschodu z Rumunią, od południa z Serbią i Chorwacją a od zachodu ze Słowenią i Austrią. Stolicą Węgier jest Budapeszt, uznawany za jedno z najpiękniejszych miast europejskich. Kraj liczy 10,8 milionów mieszkańców, z czego ¼ zamieszkuje obszar aglomeracji budapeszteńskiej. Głową państwa węgierskiego jest prezydent.

W społeczeństwie, którego rdzeń stanowi ludność pochodzenia madziarskiego można wyodrębnić kilka mniejszości narodowych. Najważniejszą z nich są Romowie, czyli Cyganie, mający istotny wpływ na kulturę i obyczaje węgierskie. Dzięki tutejszym kompozytorom liryczna i pełna smutku muzyka cygańska stała się sławna na całym świecie. Inne mniejszości to Niemcy, Słowacy, Rumuni, Żydzi i Serbowie. Węgry to kraj chrześcijański, głównymi wyznaniami są tu katolicyzm, kalwinizm i luteranizm. Rytm głównych świąt i uroczystości wyznacza zatem kalendarz świąt chrześcijańskich. Największe miasta oprócz stolicy to Debreczyn, Miskolc, Pecz, Segedyn i Győr.

Węgry nie mają dostępu do morza, za to posiadają tzw. „morze węgierskie”, największe jezioro w środkowej Europie – Balaton. Jego brzegi to od lat najpopularniejsze w kraju centrum wypoczynkowe dla licznej rzeszy turystów i amatorów sportów wodnych. Największą rzeką jest Dunaj, przecinający kraj na dwie części. Drugą co do wielkości, lecz za to najdłuższą – malowniczą i ukochaną przez Węgrów Cisa, której brzegi są żyzne a spławne wody obfite w ryby. Na umiarkowany klimat kraju ogromny wpływ ma jego usytuowanie w łuku Karpat zamykającym państwo od północy i wschodu. Stanowi to znakomitą barierę przed zimnym powietrzem polarnym i sprawia, że obszar kraju jest o wiele bardziej nasłoneczniony, niż inne państwa położone na tej samej szerokości geograficznej. Takie naturalne warunki sprzyjają rozwojowi rolnictwa, które na Węgrzech stanowi najważniejszą spośród gałęzi gospodarki. Tak więc Magyarország to głównie kraj rolniczo-przemysłowy ukierunkowany na rozwój przemysłu spożywczego.

Obszar Węgier podzielić można na 6 odrębnych krain geograficznych. Najbardziej charakterystyczną dla krajobrazu węgierskiego jest Wielka Nizina. Dookoła rozpościerają się szachownice pól uprawnych, pastwisk, słonych stepów (puszt), równin szumiących wysokimi trawami i łąkami zbóż. W tym dzikim zakątku domi-

nuje wiejski charakter zabudowy, mocne są puszczańskie tradycje ludowe, pielęgnowane tradycyjne rzemiosło i rękodzieło. To kraina poskramiaczy bydła, dzikich koni pędzonych przez czikosów – tutejszych kowbojów, przydrożnych oberż (czard) i ogorzałych farmerów. Pozostałości dawnego słonego stepu, z białymi jeziorami i ruchomymi wydmami można podziwiać w parkach narodowych Hortobágy i Kiskunság. Dalej na północ ciągnie się Średniogórze Północne. To obszar gór i pogórz, z malowniczymi winnicami tokajskimi i polami słoneczników płynącymi aż po horyzont. Tu znajduje się jeden z najpiękniejszych w Europie obszarów kraśowych – Aggtelek oraz Góry Bukowe i Matra z najwyższym szczytem Węgier – Kekes (1014 m n.p.m.). Dalej na zachód, pomiędzy Dunajem a Balatonem piętrzy się Średniogórze Zadunajskie, pas niskich gór (Körös 709 m n.p.m.) obfitujących w gorące źródła. Na południe od Balatonu, w strefie Niziny Zadunajskiej, rozpościera się kraina winem płynąca. Tu, w słońcu



Kekes (1014 m) - pomnik na szczycie (fot. Szymon Baron)

wzgórz Mecsek i Villányi dojrzewają soczyste winogrona wykorzystywane w przemyśle winiarskim do produkcji najznamiętszych marek węgierskich win. Od zachodu kraj obejmują Alpy Węgierskie, będące najdalej na wschód wysuniętą odnogą łańcucha alpejskiego – tutaj stanowią pasmo wzgórz wysokości ok. 300 m n.p.m. Między Dunajem a podnóżem Alp rozciągają się zielone tereny Małej Niziny, gdzie intensywnie rozwinęło się nie tylko rolnictwo czy winiarstwo, ale też handel, przemysł, oświata i kultura. Głównym ośrodkiem jest ciekawe i piękne miasto Győr.

Społeczeństwo węgierskie wywodzi się od koczowniczego ludu azjatyckiego – Madziarów. W Słowiańskim zakątku Europy, gdzie nietrudno porozumieć się z mieszkańcami sąsiadujących krajów, Węgrzy przypominają przypadkowych lokatorów. Język węgierski zalicza się do grupy ugrofińskiej, jednak prawdziwe pochodzenie mieszkańców tego kraju pozostaje osnute tajemnicą. Węgrzy wciąż szukają swego rodowodu w odległych stepach Kaukazu, gdzie zamieszkiwali Hunowie, czy na terytoriach Turcji. Mimo to są głęboko przekonani, że ich ojczyzna jest najpiękniejszym krajem na świecie. Trudno się z tym nie zgodzić. Węgry przyciągają swą gościnnością – poprzez serdecznych, roześmianych ludzi, rytm ognistych czardaszów, niepowtarzalne zabytki pięknych miast i zakłete w ciszy uroczyska zielonych wzgórz. Węgry kuszą smakiem i zapachem, żywołowością kultury i harmonijnym

krajobrazem, bajkową atmosferą nocnych wędrówek po Budapeszcie i chłodnymi falami Bałatonu.

Mało jest na świecie miast, które pięknnością i znakomitą położeń geograficznym mogą konkurować ze stolicą Węgier. Budapeszt leży w jednakowej odległości od Moskwy, Londynu, Kijowa, Paryża, Sztambułu i Sztokholmu. Na turyście największe wrażenie wywiera znana na całym świecie panorama, piękno urbanistyki, osobliwości architektoniczne i muzealne, bogata kultura oraz kwitnące życie metropolii. Natrafiamy tu na szereg zabytków i pamiątek historycznych, począwszy od amfiteatru z epoki rzymskiej, poprzez zabytki średniowieczne, z czasów tureckich, a skończywszy na dziełach baroku i renesansu, aż po sztukę współczesną.

Historia miasta jako stolicy kraju sięga XIII wieku, kiedy Tatarzy zmiotli z powierzchni ziemi istniejącą tu osadę Obuda. Wówczas na wzgórzach wyniesionych ponad dzisiejszym miastem król Wojciech IV Bela polecił zbudować warowną osadę, której nadano nazwę Buda. Ówczesny Peszt stanowił odrębne miasto położone na naprzeciwległym brzegu Dunaju, z czasem jednak oba połączyły się w jeden organizm tworząc miasto Budapeszt. Dzisiejsza Buda to stołeczna starówka, malownicza dzielnica okolona wzgórzami, podczas gdy Peszt pod względem urbanistycznym przypomina amfiteatr; z dookólnym układem arterii stopniowo pnącym się na wzniesienia poza miastem. Oba brzegi Dunaju spina siedem charakterystycznych mostów, które nie tylko pełnią funkcje użytkowe, ale stanowią swoisty symbol miasta.

Budapeszt jest centrum administracyjnym, przemysłowym, handlowym i kulturalno-politycznym kraju. Wszystkie większe i ważniejsze arterie komunikacyjne przechodzą przez stolicę. Znajduje się tu siedziba parlamentu węgierskiego, gdzie urzęduje prezydent oraz najważniejsze uniwersytety (szacuje się, że 2/3 Węgrów studiuje właśnie tutaj) oraz liczne muzea i galerie sztuki. Dokąd warto zawitać, zwiedzając to wspaniałe miasto, uznawane niejednokrotnie za niepisana stolicę Europy?

Gmach Parlamentu – to największy budynek, jaki kiedykolwiek wzniesiono w stylu neogotyckim. Ma 268 m długości i 118 m szerokości. Zbudowany pod koniec ubiegłego stulecia, jest jedną z najbardziej charakterystycznych budowli stolicy. Osadzony nad brzegiem Dunaju, sprawia wrażenie powstającego wprost z rzecznych wód. Naprzeciw Parlamentu znajduje się Galeria Narodowa z ekspozycją najznakomitszych malarzy i rzeźbiarzy XIX i XX wieku.

Zamek Królewski – wznosi się na wzgórzu Varhegy, w najstarszej części miasta. W budynku mieści się galeria sztuki oraz zbiór książek. Do zachodniego skrzydła zamku przylega Pałac Sandor miejsce zamieszkania prezydenta.

Kościół Macieja – nieopodal zamku wznosi się gotycki kościół ze strzelistą mozaikową wieżą. Jest to niewątpliwie jedna z najpiękniejszych budowli stolicy, a niegdyś kościół koronacyjny węgierskich królów. Obecna forma architektoniczna kościoła ukształtowała się pod koniec ubiegłego stulecia a dzięki staraniom konserwatorów uzyskuje pierwotny wizerunek z XIII wieku.

Baszta Rybacka – to jeden z ulubionych zakątków

mieszkańców Budapesztu – zwłaszcza zakochanych, ze względu na bajkową romantyczność budowli. Zespół basztowy rozciąga się pomiędzy zamkiem a kościołem Macieja. Niegdyś stanowił on siedzibę cechu rybackiego, który w średniowieczu bronił tej części miasta przed atakami wroga, u jego podnóża zaś znajdował się targ rybny – stąd nazwa baszty. Z murów budowli rozciąga się wspaniały widok na Dunaj z koronkowym gmachem Parlamentu na pierwszym planie.

Most Łańcuchowy – najstarszy most łączący Budę z Pesztem, uznawany za symbol miasta. Wznoszony przez 10 lat budowli o długości 380 m strzegą posągi niemych lwów. Za mostem wychodzimy na Plac Adama Clarka, twórcy projektu. Tam znajduje się zerowy kamień kilometrowy, od którego liczy się odległości na drogach całego kraju.

Wielka Synagoga i Muzeum Żydowskie – największa w Europie czynna synagoga. Wzniesiona w stylu bizantyjsko-mauretańskim, trzynawowa budowla zyskała miano żydowskiej katedry. Nietypowa architektura budynku z cebulowatymi hełmami wież oraz bogata ornamentyka upodabniają go do kościołów chrześcijańskich (Karoly Korut – Plac Herzla).

Aquincum – tu zacerpniemy głęboki łyk historii prezentującej ekspozycję wykopalisk archeologicznych z czasów osadnictwa rzymskiego. Znajdziemy tutaj mnóstwo zabytkowych posągów, naczyń i misternie wykonanych drogocennych przedmiotów użytku codziennego, biżuterii i ozdób oraz rzeźby z bursztynu, kości słoniowej i brązu. Zachowały się również ruiny dawnego teatru wojskowego. (Keled Utca)

Bazylika Św. Stefana – imponująca świątynia wzniesiona w XIX wieku. To monumentalne dzieło architektury jest jednym z najpiękniejszych budynków Budapesztu. Wnętrze zachwyca bogatymi zdobieniami i wspaniałymi mozaikami, tu też spoczywa cenna dla Węgrów relikwia – prawica św. Stefana, pierwszego króla Madziarów, przechowywana w podziemnym relikwiarzu. Na wieży kościelnej o wysokości 96 m zawieszono olbrzymi, 9-tonowy dzwon, w skarbcu kościelnym natomiast spoczywają cenne szaty liturgiczne i kolekcja naczyń mszalnych (Plac Św. Stefana).

Kościół św. Anny – wspaniała barokowa budowla, jedna z najpiękniejszych w kraju, charakterystyczna dzięki wieńczącym dwie wieże hełmom i wspaniałym płaskorzeźbom zdobiącym fasadę. Wnętrze, nieco ciemne i niedoświetlone, przez to nastrojowe i sprzyjające przystankowi na modlitwę prezentuje ciekawy i oryginalny wystrój (Plac Batthany ter).

Opera – neorenesansowy gmach zachwycający bogatą architekturą; arkadowym podjazdem, kolumnami i mnóstwem rzeźb zdobiących fasady. We wszystkich salach podziwiać można wspaniałe dekoracje malarskie oraz rzeźbiarskie o tematyce muzycznej i antycznej. (Aleja Andrassy'ego 22)

Budapesztańskie Muzeum Historyczne – wspaniały gmach, którego główna część wsparta jest na kolumnach korynckich. Ekspozycja muzealna przedstawia historię Węgier i Karpat od prehistorii do nowożytności,

cenne eksponaty z czasów scytyjskich oraz płaszcz koronacyjny. (Szent Gyorgi 2)

Góra Gellerta – niegdyś turecka warownia przekształcona w kamienna cytadelę. Dziś dzielnica spacerowa i doskonały punkt widokowy na miasto, Dunaj i okoliczne wzgórza.

Wyspa Małgorzaty – wspaniałe miejsce popołudniowego odpoczynku, znajduje się tu park, ogród różany i ogród japoński. Wzdłuż wałów obronnych mieszczą się przystanie wioślarskie, wewnątrz wyspy ruiny kościoła i średniowiecznego klasztoru.

Budapeszt jest miastem – kurortem, jednym z największych na Węgrzech rejonem występowania wód mineralnych o ważnych właściwościach leczniczych. Biją tu gorące źródła, które spowodowały, że do miasta przez cały rok tłumnie ściągają rzesze amatorów kąpeli zdrowotnych. W tutejszych łaźniach będących prawdziwymi dziełami architektury wspaniale wypoczywa się po całodniowym zwiedzaniu miasta. Budapeszt oferuje swoim gościom ponad 40000 miejsc noclegowych oraz kilka tysięcy restauracji, kawiarni, winiarni i klubów.

Węgierska kuchnia odzwierciedla cały temperament i usposobienie mieszkańców tego kraju. Węgrzy słyną z głębokiej kultury kulinarnej, która rozpowszechniła się praktycznie we wszystkich zakątkach świata. Lubią zjeść suto i tłusto, a przy tym bardzo pikantnie.

Pierwsze skojarzenia z kuchnią madziarską budzi naturalnie duża ilość ostrej papryki. Zwana „czerwonym złotem”, prawdopodobnie przywędrowała na ziemię węgierskie wraz z Turkami (niegdyś nazywano ją tureckim pieprzem). Przyprawa ta, królująca niepodzielnie na węgierskich stołach nadaje potrawom niepowtarzalny smak, barwę i aromat. W zależności od gatunku i wedle upodobań – słodka bądź ostra – jest dodawana w postaci sproszkowanej, suszonej lub na surowo. Restauracje węgierskie z reguły przyprawiają dania ostrożnie, dając swym gościom możliwość dodania papryki już na talerzu, jednak na prowincji, goszcząc w domach wiejskich możemy otrzymać dania tak pikantne, że po ich spożyciu pot występuje na skórę.

Warzywa stanowią bardzo ważny element diety Węgrów i nieodłączny składnik wszelkich dań: smażone, gotowane, duszone bądź panierowane. Papryka, trudna w uprawie i specyficzna w gotowaniu, jest oczywiście najpopularniejszym z nich. Od zarania dziejów obok papryki cebula, pomidory i czosnek stanowiły bazę dla zawieszonych zup z mięsnymi dodatkami, do których należy gulasz (gulyas) – tradycyjna węgierska potrawa. To najbardziej znane danie pochodzi z regionów pasterskich kraju. Prawdziwy gulasz przygotowywany jest w specjalnych żeliwnych kociołkach umieszczonych bezpośrednio nad paleniskiem i mieszany obowiązkowo drewnianymi łyżkami. W skład gulaszu madziarskiego wchodzi mięso wołowe, wieprzowe lub cielęce pokrojone w kostkę, duszone z cebulą i czosnkiem. W innych przepisach dodawane są ponadto pomidory, ziemniaki oraz strąki kolorowej papryki (bogracz). Na południu popularny jest gulasz segedyński z dodatkiem kapusty kiszanej. Do zagęszczenia gulaszu nie wolno używać mąki,

ewentualnie koncentratu pomidorowego lub dużej ilości słodkiej papryki.

Inną popularną potrawą węgierską jest leczo (lecsó), również przygotowywane w kociołku. Sporządzany jest oczywiście z papryki, pomidorów i cebuli oraz surowego boczku, słoniny i pikantnej kiełbasy salami. Z pewnością salami to królowa węgierskich wędlin, sztandarowy i bardzo lubiany produkt madziarskiej kuchni. Do jej produkcji używa się tylko naturalnych składników. Ostateczny smak uzależniony jest od sposobu przygotowania skórki, w którą wtłaczane jest mięso (głównie wołowe). Chroni je ona przed nadmiernym wysychaniem podczas trzymiesięcznego dojrzewania po wędzeniu.

Gęste, zawiesziste potrawy jednogarnkowe stanowią zasadniczo klasyczne główne danie, które Węgrzy zagryzają świeżym białym pieczywem. Po nich jada się już z reguły tylko desery – naleśniki z czekoladą, słodkie ciasta biszkoptowe bądź owoce, których pod słońcem madziarskim znajdziemy w bród – olbrzymie arbuzy, melony, winogrona, morele czy śliwki. Nieco rzadszą konsystencję niż gulasze posiada tradycyjna zupa rybna (halasz) stanowiąca węgierską potrawę narodową. Z powodu braku dostępu do morza, na stołach królują ryby słodkowodne – bardzo popularny jest karp, a także sum, amur, szczupak, jazgarz, pstrąg czy soczysta tołpyga. W zależności od regionu poszczególne przepisy na zupę rybną różnią się ilością i rodzajem przypraw oraz samą rybą, zawsze jednak znajdziemy w niej cebulę i paprykę. Jako drugie danie często zamawia się do halaszli delikatne łażanki okraszone skwarkami, serem i śmietaną (turos csusza). Popularna jest również gęsta zupa fasolowa jokai bableves na wędzonej gołonce z małymi kluseczkami. Węgrzy bardzo lubią wszelkiego rodzaju kluski – jest to wpływ kuchni słowiańskiej, podobnie jak zabielenie potraw śmietaną. Wśród klusek rozróżniamy galuszkę – kluseczki kładzione z mąki i jaj, tsipekti – malutkie, przypominające zacierkę i tarhonye – okrągłe kulki z ciasta wielkości fasoli. Kluseczki stanowią dodatek do zup i gulaszu. Tradycyjne mięsa smażone lub panierowane (wyśmienity kurczak w panierce z przyprawami smażony w głębokim tłuszczu), podawane są zazwyczaj z duszonymi, grillowanymi lub panierowanymi jarzynami i surówkami.

Wśród innych specjałów węgierskich należy wymienić paprykarze: duszone mięso lub ryby z warzywami zabielenie śmietaną czy langosze – tłuste racuchy z czosnkiem, serem lub śmietaną. Niezależnie od rodzaju, potrawy węgierskie potrawy są nie tylko przepyszne i syte, ale pięknie pachnące i uroczo podane.

Węgrzy należą do czołówki państw produkujących wino. Do najszynniejszych marek należy np. Egri Bikaver, czyli słynna Bycza Krew czy Tokaj Asz. W kraju tym praktycznie każdy posiłek podaje się z lampką wyśmienitego wina, jednak panuje tu bardzo wysoka kultura picia. Węgrzy często raczą się też palinką – mocną wódką sporządzaną z zacieru owocowego na bazie spirytusu. Niewątpliwie pomaga ona – jak twierdzą Węgrzy – na trawienie, ale też urozmaica długie wieczory spędzane przy dźwiękach ognistych czardaszów.

Stanisław Vincenz (1888–1971) – z perspektywy powrotu

W tym roku 28 stycznia minęła czterdziesta rocznica śmierci Stanisława Kostki Andrzeja Vincenza (*na zdjęciu*) polskiego prozaika i eseisty, filozofa dialogu, miłośnika gór i Huculszczyzny oraz znawcy dziejów, myśli i sztuki starożytnej Grecji – indywidualności wybitnej, człowieka na miarę Homera.

Urodził się 30 listopada 1888 roku w Słobodzie Run-gurskiej na Huculszczyźnie. Dzieciństwo i pierwsze lata swej młodości spędził w Krzyworówni nad Czeremoszem, w bliskości huculskich przyjaciół, w dworze szlacheckim spalonym przez Rosjan w czasie I wojny światowej. W dzieciństwie najbliżsi, ci którzy go kochali, przyjaciele i koledzy mówili do niego Siuna.

Był prawnikiem francuskiego emigranta Charles'a-François de Vincenza z Prowansji i wnukiem Stanisława Przybyłowskiego, marszałka szlachty powiatu kosowskiego, właściciela dóbr w Krzyworówni, członka Komisji wykonawczej Towarzystwa Tatrzańskiego w Żabi-u (wspólnie z ks. Sofronem Witwickim i Janem Gregorowiczem) – powołanej przez ówczesny Wydział Towarzystwa w celu utworzenia Oddziału Czarnohorskiego TT w Kołomyi.

W 1906 roku ukończył gimnazjum klasyczne w Kołomyi. Studiował na uniwersytetach we Lwowie i w Wiedniu prawo, biologię, sławistykę, sanskryt, psychologię i filozofię.

W czasie pierwszej wojny światowej walczył na froncie pod Hali-czem a następnie we włoskich Dolomitach. Mieszkał już wówczas na stałe, wspólnie ze swoją pierwszą żoną Leną Loeventon w Słobodzie Rungurskiej, w domu swego ojca Feliksa Vincenza, właściciela kopalni ropy i rafinerii, współnika Stanisława Szczepanowskiego. W 1919 roku zgłosił się jako ochotnik do Wojska Polskiego. Był wykładowcą w szkole wojskowej w Modlinie oraz brał udział w wyprawie Józefa Piłsudskiego na Kijów. Po demobilizacji, w latach dwudziestych ubiegłego wieku, zajmował się pracą literacką i redakcyjną w Warszawie. W październiku 1923 roku, po uzyskanym rozwodzie, zawarł we Lwowie związek małżeński z Ireną Eisenmann. W roku 1930 powrócił na stałe na Huculszczyznę. Początkowo zamieszkał czasowo w Worochcie, a następnie przeniósł się wraz z rodziną, do wybudowanego wcześniej drewnianego domku w Bystrecu na południowych stokach Kyczerki, w paśmie Kostrzycy.

Tam zajął się pisaniem dzieła swego życia, cztero-tomowego – huculskiego eposu „Na wysokiej połoninie”, którego pierwsza część „Prawda starowieku. Obrazy, dumy i gawędy, z Wierchowiny Huculskiej”, ukazała się nakładem wydawnictwa „Rój” w 1936 roku. Następne tomy „Nowe czasy – Zwada, Nowe czasy – Listy z nieba” oraz „Barwinkowy wianek” zostały wydane w Londynie, w „Oficynie Poetów i Malarzy”, w latach 70 – tych,

a w Polsce w latach 80-tych ubiegłego wieku. Dziełem tym zapewnił sobie znaczącą pozycję w literaturze światowej. Jeanne Hersch we wspomnieniach o Stanisławie Vincenzie napisała: „*Był pisarzem. W jego ojczystych Karpatach, w kraju Hucułów, Polacy, Rumuni, Ukraińcy i Żydzi chasydzy przekazywali ustnie skarby swej tradycji. Zebrał je wszystkie w sobie, a potem rozsunął na papierze. (...) Nie jest to dzieło naukowe, ani folklor. Opowiadacz – niespieszny jak Homer – przywraca do życia dusze i mądrość wielu zaginionych światów. (...) Był biedny bo stracił wszystko, co tylko na tym świecie stracić można. Sądzę, że ledwie to zauważył.*”

Stanisław Vincenz miał wielu przyjaciół wśród ludzi; wzbudzał w nich miłość i szacunek, podziwiali jego mądrość. Należeli do nich: Kazimierz Wierzyński, Wilam Horzyca, Jerzy Stempowski, Rudolf Maria Holzapfel, Hans Zbinden, József Antall, Tibor Csorba, Jan Białostocki, Józef Czapski, Czesław Miłosz, Jeanne Hersch, Petro Biłoholowy, Mychajło Protiuk, Nuchim Bomse, Albert Einstein i wielu wielu innych.

W powstałym 27 lutego 1934 roku w Kołomyi Oddziale Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny, był przewodniczącym Sekcji Ochrony Swojszczyzny. Działał w utworzonym, w 1936 roku w Sanoku, pod przewodnictwem generała Tadeusza Kasprzyckiego, Związku Ziemi Górskich, zrzeszającym wszelkie organizacje, w tym PTT, biorące udział w podwyższaniu poziomu rozwoju gospodarczego i kulturowego polskich ziem górskich.

W Oddziale ZZG w Stanisławowie, powstałym 30 kwietnia 1938 roku był członkiem zarządu i pracował w Komisji Swojszczyzny Zarządu Głównego. Jego zastępcą był Petro Szekeryk – Donykiw, wójt Żabięgo, poseł na Sejm II Rzeczypospolitej, aresztowany przez NKWD 15 marca 1940 roku, w październiku tegoż roku skazany na 8 lat więzienia i wywieziony, po czym słuch o nim zaginął.

Kultura ludowa, zdaniem Vincenza, nie stanowi tylko reliktu wczesnej fazy rozwoju każdej cywilizacji – jako „*uśpionych śladów życia dawnego*”, lecz jest także „*zapasem sił, które dotąd nie znalazły dostępu do kultury świadomej*”. Twierdził, że sprzyjanie swojszczyźnie, kultywowanie i ochrona swojszczyzny jest niezbędnym podkładem rozwoju człowieka i kultury danej ziemi. „*Tam, gdzie kończy się miłość zaczyna się komunizm*” – mówił Stanisław Vincenz. Komunizm był dla Vincenza zaprzeczeniem wszelkich cnót oraz ideałów, które wniosła w dziedzictwie do kultury europejskiej cywilizacja grecka – tj. umiłowania prawdy, wolności, sprawiedliwości, piękna i harmonii.

Dał temu wyraz w opowieści o mitycznym kraju Syrojidów w „Barwinkowym wianku”, a następnie w „Dia-



logach z sowietami”, czy też w „Powojennych perypetiach Sokratesa”, gdzie na podobieństwo dialogów Platona, dyskutuje różne formy ustrojowe starożytnej Grecji, w kontekście współczesnych odniesień. W sposób karykaturalny ukazuje tam Vincenz istotę „wyzumowanej demokracji” - jako zaprzeczenie wszelkiej indywidualności twórczej, wolności i kultury każdej małej wspólnoty.

Jesienią 1939 roku Vincent spędził wraz ze swoim synem Staśkiem siedem tygodni w sowieckim więzieniu w Stanisławowie. W maju 1940 roku, zagrożony przez NKWD, przedostał się przez pasmo Czarnohory na Węgry, gdzie pozostał do 1946 roku. Wcześniej, bo już 19 marca 1940 roku, przez granicę przedostali się na Węgry jego dwaj synowie Staśko (syn Leny) i Andrzej (syn Ireny). Z początkiem czerwca 1946 roku, wraz z żoną, poprzez Austrię wyjechał do Niemiec. Tymczasowo zamieszkał w Quackenbrück, gdzie mieszkała się redakcja „Dziennika Żołnierza” 1 Dywizji Pancerniej gen. Maczka. Następnie przez Brukselę Vincenz przeniósł się całą rodziną do południowo-wschodniej Francji, gdzie osiadł początkowo przez dwa lata w Uriage-les-Bains w Sabaudii, potem w Grenoble (w lutym 1949 roku), a w końcu w niewielkiej górskiej wiosce La Combe de Lancey. Tam w latach 50-tych Vincenzowie zakupili na własność niewielką chłopską posiadłość z domkiem i tam też pielgrzymowali do niego, jako do mędrca, liczni przyjaciele, ludzie kultury i sztuki, poeci i pisarze - jak Czesław Miłosz. W 1964 roku zagrożony chorobą reumatyczną Vincenz zamieszkał na stałe w Lozannie, a do La Combe przyjeżdżał na letni wypoczynek.

Zmarł w Lozannie i tam został pochowany. Po śmierci jego żony Ireny Vincenzowej, 17 października 1991 roku, ciała ich obojga poddano kremacji i zgodnie z ostatnią wolą pisarza zostali pochowani w Polsce. W dniu 14 grudnia 1991 roku odbyło się nabożeństwo pogrzebowe w Krakowie. Prochy Ireny i Stanisława Vincenzów spoczęły na cmentarzu Św. Salwatora. Jest to jedyny cmentarz w Krakowie z którego widać Karpaty.

Wspominał go po śmierci jego przyjaciel Józef Czapski: *„Jeżeli nie zdziczeliśmy wszyscy na naszych wyspach oddalonych, nie o geografii tu chodzi, zawdzięczamy to paru ludziom wśród nas - miary Stanisława Vincenza - którzy byli naszym sumieniem historii, bo sobą realizował pewną polską, a jednocześnie najbardziej uniwersalną tradycję, jej nurt najcenniejszy, niezarażony ani naszą pychą, ani żadną wolą podporządkowania sobie kogokolwiek (...)”*

Za rozsiewanie radości i przyjaźni, za dobre serce, za bezinteresowną pomoc okazywaną innym został pośmiertnie wyróżniony i uhonorowany najwyższym, światowej rangi odznaczeniem - medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

Są ludzie, których nie pokrywa cień zapomnienia - bierze ich na swoje skrzydła historia i przenosi do narodowej pamięci kościoła. W 1969 roku w przedmowie do publikacji fragmentów „Na wysokiej połoninie” w ukraińskim czasopiśmie „Żowteń” Stanisław Vincenz

napisał: *„Jestem dzieckiem kraju huculskiego”*.

Stanisław Vincenz jest i żyje w polskiej pamięci. Od 2006 roku w Krakowie organizowane są Festiwale Huculskie, gdzie jest wspomniany, a które są wyrazem kontynuowania jego postawy oraz kształtowania świadomości ochrony swojszczyzny.

W dniu 1 czerwca 2010 roku, staraniem Towarzystwa Karpackiego odbyła się w Bystrecu, polsko-ukraińska uroczystość odsłonięcia tablicy i poświęcenia huculskiego krzyża, w miejscu gdzie stał nieistniejący już dziś dom Vincenza. Zorganizowano również przejście szlakiem ostatniej czarnohorskiej wędrowni Stanisława Vincenza, w ramach większego programu: „Powrót na Wierchowinę - w 70-tą rocznicę ucieczki Stanisława Vincenza spod władzy sowieckiej.” I tak jak pisał: *„Jeśli tęsknota jest skrzydłem, co po śmierci niesie człowieka i wyczarowuje mu czego zapragnie”*, to w Dniu Dziecka wrócił na Wierchowinę. Wezwały go tam dźwięki trembit z Bystreca, które odganiają złe duchy a przywołują dobre.

Teraz już zawsze, każdego roku duch Stanisława Vincenza przenosi się w Dniu Dziecka z Krakowa do Bystreca, do swojej bliższej, ściślej ojczyzny i zamieszkuje wewnątrz krzyża huculskiego. Tu w krainie swego dzieciństwa, w bliskości Czeremoszu, pod Kostrzycą, gdzie wokół nie ostał się już żaden rodzinny dom Siuny, lecz przetrwała swojszczyzna - spotyka się na rozmowach z duchami bliskich, ze swoją babcią Otylią z rumuńskiego rodu na Bukowinie, ze swoim umiłowanym dziadkiem Stanisławem Przybyłowskim z Krzywórnymi i z Foką Szumejowym z Jasieniowa i ze starym Żydem Drimerem i z wieloma, wieloma innymi, którzy przybywają na Wierchowinę na „duchowy portasz”.

*„Na wysokij połonyni, teplej witrec wije,
Zaszczebecze, rozweselyt, swit widmołodije.
Oj, zełena zełenyńko, zełenyj switoczku,
Korenysy, zełenyśy na Siuny hroboczku”*

*„Oj, Czeremosz bystra woda,
A Prut zawedija.
Oj, piszła brate w tanec
Sama Huculija”*



Grób Stanisława i Ireny Vincenzów na cmentarzu św. Salwatora w Krakowie (fot. Dominika Paluch)

Przełącz 1% podatku dla PTT

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego apeluje o rozpropagowanie akcji „1% dla PTT” wśród rodzin i znajomych. Dzięki temu będziemy w stanie realizować cele statutowe, a wśród nich „Pamiętnik PTT”, kursy przewodników i pilotów, a także wiele innych. Część pieniędzy trafi także na konto naszego Oddziału. Publikując przygotowany przez ZG PTT plakat gorąco zachęcamy do przekazania 1% na rzecz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.



PODARUJ NAM 1%



Dlaczego nam?

- jesteśmy stowarzyszeniem miłośników gór
- propagujemy niskobudżetową turystykę górską
 - działamy na rzecz ochrony przyrody gór
- szkolimy przewodników górskich i prowadzimy edukację młodych turystów
- utrzymujemy się ze składek członkowskich i opieramy się na społecznej pracy naszych członków i sympatyków (nie mamy żadnych etatów ani pensji)

Jak to zrobić?

W tym roku przekazanie 1% podatku organizacji pożytku publicznego jest jeszcze prostsze, niż w latach ubiegłych. Aby tego dokonać należy wypełnić odpowiedni fragment właściwego formularza PIT w sposób podany poniżej.

H. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (Numer KRS) organizacji wybranej z wykazu oraz wysokość kwoty na jej rzecz.		
124. Numer KRS 0000115547	Wnioskowana kwota Kwota z poz.125 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz.120, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	125. <i>kwota</i> zł. gr
I. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili część H, w poz.126 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz.127 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz.125. W poz.128 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).		
126. Cel szczegółowy 1% Oddział PTT w Bielsku-Białej	127. Wyrażam zgodę <input checked="" type="checkbox"/>	128.

W imieniu wszystkich naszych członków, w imieniu naszych ukochanych gór, prosimy o przekazanie 1% swych podatków na rzecz PTT.

BIULETYN INFORMACYJNY

Redakcja: Tomasz Węgrzyn (współpraca: Szymon Baron)

Oddział PTT w Bielsku-Białej

adres: 43-300 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 1 (III p.) ▫ tel.: 661-536-667

e-mail: bielsko@ptt.org.pl ▫ www: <http://www.bielsko.ptt.org.pl/>

spotkania członków : czwartek, 18:00 - 20:00 (w lokalu Oddziału)